№ 35. 28 SIERPNIA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek.
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 4 mk.

KALENDARZYK.
28. S. Augustyna B. W.
29. N. Ścięcie głowy św. Jana
30. P. Róży Limańskiej P.
31. W. Rajmunda W.
1. Ś. Wrzesień. Idziego Opata
2. C. Stefana Króla Węg.
3. P † Szymona Sł.

Ludu polski, do broni!

Na terenach oswobodzonych z pod najazdu bolszewickiego, ogłoszono następującą odezwę:

Ludu polski! Rząd bolszewicki zalał sporą połać naszego kraju wojskami swemi.

Zaślepiony chwilowem powodzeniem, zwlekając z odpowiedzią na propozycje pokojowe polskiego rządu, parł na Warszawę hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia stolicy.

Was prawych gospodarzy na naszych ziemiach chciał uczynić swymi niewolnikami.

Ludu polski! Przeliczył się rozzuchwalony wróg! Zasilone licznymi ochotnikami wojska, stojące pod mojem dowództwem, w piorunowym ataku pobiły nieprzyjaciela na południu i na północy i odrzuciły go od Warszawy. Rozbite i odcięte bandy bolszewickie błąkają się jeszcze i kryją po lasach, grabiąc i rabując dobytek mieszkańców.

Ludu polski! Stań, jak jeden mąż do walki z pierzchającym wrogiem! Niech żywa noga najezdnika nie wyjdzie z polskiej ziemi!

Za poległych w obronie Ojczyzny, ojców i braci, za zniszczone zbiory, za zrabowane zagrody, niech karzące Twoje pięści, zbrojne w widły, kosy i cepy, spadną na karki bolszewików.

Wziętych żywcem odstawicie w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych!

Niech wróg w odwrocie nie zazna ani chwili wytchnienia, niech zewsząd nań czyha śmierć i niewola!

Ludu polski! Do broni!

(—) J. Piłsudski.

Ś. p. ks. Ignacy Skorupka.

Dnia 17 sierpnia Warszawa oddawała pierwszy hołd pośmiertny temu kapłanowi bohaterowi, który własną piersią osłaniał stolice przed najazdem wroga i poległ śmiercią chwalebną.

Ks. Ignacy Skorupka należał do najmłodszego pokolenia duchowieństwa naszego. Urodzony w r. 1894 poświęcił się stanowi kapłańskiemu i, nie szukając protekcji ni zaszczytów, do ciężkiej wprzągł się pracy: został prefektem szkoły W. Łebkowskiego i wyższych kursów naukowych oraz kapelanem instytucji wychowawczej — ogniska Dzieci Marji na Pradze. Jako prefekt zyskał sobie powszechną miłość młodzieży, to też gdy ta młodzież garnąć się zaczęła do armji, sam zaciągnął się do wojska na ochotnika i niebawem po zapisie wyruszył na front, który miał być dla niego polem chwały i śmierci bohaterskiej zarazem.

Znalazłszy się w dniu 13 sierpnia pod Ossowem — za Rembertowem — w dniu, który decydował o tem, czy Warszawa da się obronić, czy padnie, ks. Skorupka najgoręcej uczuł niebezpieczeństwo stolicy i w decydującej chwili stanął na czele złożonego przeważnie z młodzieży szkolnej pułku 236 piechoty z krzyżem w ręku i z podniebną pieśnią „Serdeczna Matko" na ustach poprowadził bataljon ochotniczy do ataku. Szedł jak natchnienie! Nie cofnął się, gdy posypał się w kierunku jego oddziału grad kul, nie zawachał się, gdy go przeszywać zaczęły... Szedł dalej, aż przebity kilkakrotnie bagnetem padł nieprzytomny. Bataljon jego, porwany świętem bohaterstwem poszedł

dalej — wyparł wroga i umożliwił sanitarjuszom odnalezienie kapłana, gdy dawał jeszcze oznaki życia. Niestety, nie było w mocy ludzkiej uratować go. Przewieziony do Warszawy ks. Skorupka zmarł w szpitalu Ujazdowskim, skąd zwłoki jego przeniesiono do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej. Dn. 17 b. m. nad trumną kapłana-bohatera odprawiono o godz. 10 i półrano nabożeństwo żałobne, po czem odprowadzono zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku — na Powązki.

* * *

Poświęcenie się ks. Skorupki przemawia do nas i pobudza do czynu ofiarnego. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa wzywa przeto społeczeństwo polskie do składania ofiar w naturze i gotowiźnie na pomoc doraźną żołnierzowi na froncie. Pomoc ta nosić będzie miano: „Pamięci ks. ochotnika Skorupki". Pierwszą ofiarę dało już Polskie T-wo Budowlane i jego pracownicy w sumie 16,000 mk. Z ofiar tych co dzień, nawet po oddaleniu się frontu, będzie się wysyłać podarki dla żołnierzy. Wszelkie ofiary przyjmuje Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa — Warszawa, Krakowskie-Przedm. № 26 (Uniwersytet).

* * *

Przedstawiciele Obyw. Kom. Wykon. na pow. Sieradzki na zebraniu dn. 24 b. m. złożyli na pomnik ks. Skorupki 3,060 marek, które za pośrednictwem „Ziemi Sieradzkiej" zostały przesłane do Warszawy.

Ze Świata.

Francja.

— Rząd francuski wyraża radość z powodu zwycięstwa armji polskiej nad bolszewikami.

— Żniwa we Francji zapowiadają się mniej, niż się spodziewano.

Czechy.

— Od kilku dni bojówki czeskie na obszarze połączonym do Czech, urządzają pogromy i zmuszają ludzi do opuszczenia państwa czeskiego. W Frysztacie aresztowały bojówki czeskie bezprawnie sekretarza Ogrodzkiego, budowniczego Golasowskiego, w Łąkach aresztowano pięć osób, na Bandysie pod Cieszynem napadła bojówka w nocy na dom kontrolera Tkaczyka i pobiła go, oraz jego żonę. W okolicy Polskiej Ostrawy czesi zmuszają we wszystkich gminach rodziców polskich do zapisywania dzieci do czeskich szkół, a w razie oporu wypowiadają pracę i mieszkanie.

Niemcy.

— W Niemczech panowała niekłamana radość z powodu wkroczenia bolszewików do Polski. Istniało bowiem przypuszczenie, że z zajęciem Polski unieważniony zostanie traktat wersalski. Nadzieje Krzyżaków rozwiały się.

Rosja.

— W Moskwie przerażenie z powodu zwycięstw polskich. Wszyscy tam byli przekonani mocno, że dn. 15 sierpnia padnie Warszawa. Władze sowieckie przemilczają klęski na froncie polskim.

— Gen. Wrangel bije w dalszym ciągu bolszewików i zbliża się ku Dniestrowi.

— Na Ukrainie wybuchły powstania chłopów przeciw bolszewikom.

Azja.

— Delegacja amerykańska komunikuje wiadomość, według której Ormianie w Cylicji proklamowali swoją niepodległość pod protektoratem Francji. Utworzono rząd tymczasowy, wojska zaś ormiańskie zajęły Villages i posuwają się do Marach.

Z Polski.

KLĘSKA HORD BOLSZEWICKICH.

Wojska bolszewickie na całej linji zostały doszczętnie rozbite. Pomimo ogromnego zmęczenia, nasze oddziały na froncie z godnem podziwu poświęceniem wytrwale posuwają się naprzód. Do dnia 19 b. m. w południe obsadzono **Sokołów, Drohiczyn, Białą i Kodeń.** Przez zajęcie Drohiczyna odcięto znaczne tabory sowieckie. Nieprzyjaciel w panicznym popłochu wycofuje się w kierunku północnym, zdobycz nasza w dalszym ciągu szybko wzrasta. Armja jen. Skierskiego posiada już z górą **10 tysięcy jeńców, 32 armaty, 112 karabinów maszynowych i 1,500** wozów z materjałem technicznym i prowiantem. Większe i mniejsze oddziały dywizji sowieckich, pozostające jeszcze na naszych tyłach, są stopniowo wyłapywane. W akcji tej wybitnie **współdziałała ludność miejscowa**. W Siedlcach wzięto do niewoli **uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów komunistów**. W Łukowie **800 żydów** miejscowych wstąpiło do bolszewików i z nimi uszło na wschód.

Z frontu dnia 21 donoszą: w rejonie **Płocka**— po wyparciu nieprzyjaciela z miasta, piechota nasza

WŁADYSŁAW DUTKIEWICZ.

Orlątko.

(Dokończenie).

Wtem gdzieś z boku rozległ się przeraźliwy świst, zagrzmiały o twardą spieczoną słońcem drogę liczne kopyta końskie i na patrol runęło z pół sotni jakichś jeźdźców. Rozbiegli się na wszystkie strony i dali ognia. W podjeździe zakotłowało się. Pozeskakiwano z koni i rozpoczęła się walka. Noc była bezksiężycowa, ale tak gwiaździsta, że na kilkanaście kroków widać było dość wyraźnie. Plutonowy, prowadzący patrol, widząc niespodzianą przemoc, świsnął w celu zebrania rozproszonych ludzi. Jakoż na ten znak skupili się znowu i, odstrzeliwując się następującemu nieprzyjacielowi, rozpoczęli odwrót w kierunku okopów.

Ale dziewięć bagnetów nie zdzierżyło kilkudziesięciu napastników. Jeden po drugim słaniali się ku ziemi. Krzyś obskoczony przez trzech olbrzymów, dał do nich ognia i dwóch położył trupem, ale trzeci, puściwszy karabinem młyńca, ogłuszył go uderzeniem kolby w głowę.

Kiedy Krzyś otworzył oczy, ujrzał pochylającą się nad nim jakąś dziką twarz w ogromnej futrzanej czapce z czerwoną gwiazdą. Z trwogą rozejrzał się naokół i ujrzał podobnych postaci jeszcze kilkadziesiąt, a krwawe światło łuczywa dodawało grozy temu obrazowi. Skoro spostrzeżono, że otworzył oczy, jeden z bolszewików za pomocą kopnięcia dopomógł mu do powstania. Krzyś znalazł się przed obliczem dowódcy. Nakląwszy na czem świat stoi, rozpoczął oficer bolszewicki indagacje. Co zaca? skąd? kiedy? gdzie? i t. p. posypały się pytania. Jeniec zbył to wszystko wzgardliwem milczeniem.

— A ty lackie ścierwo! — wrzasnął rozgniewany bolszewik, wymierzając mu tęgi policzek. Krzyś zachwiał się, lecz zapanowawszy nad opuszczającemi go siłami plunął oficerowi w twarz. Podniósł się wrzask i na żołnierzyka posypały się zewsząd uderzenia. Runął na ziemię. Rozwścieklone żołdactwo kopało drobne to ciało ostrogami, tłukło kolbami w piersi, cięło twarz nahajami. Zmasakrowali.

— — — — — — — — — — — — — —

w pościgu za nieprzyjacielem dotarła do linji Strużewo—Trzepowo, biorąc jeńców oraz 9 karabinów maszynowych wraz z amunicją. Przy obronie przyczółka odznaczył się major Muścicki oraz ludność cywilna, która z całem poświęceniem i bohaterstwem brała udział w walkach ulicznych, ponosząc znaczne straty. Po odwrocie bolszewickim stwierdzono nieludzkie znęcanie się nieprzyjaciela nad ludnością i jeńcami.

W rejonie **Ciechanowa** oddziały nasze złamały ostatecznie zgrupowanego tam przeciwnika. Dowódca frontu, gen. Haller, przybył 20 b. m. wiecz. do Ciechanowa. Oddziały naszej armji ścigają nieprzyjaciela, wycofującego się w bezładzie w kierunku za Ostrów.

Zwycięska ofensywa wojsk frontu środkowego rozwija się świetnie. Dnia 19 b. m. — oddziały 3-ej dywizji legjonów wkroczyły do **Brześcia Litewskiego**. Twierdza i miasto są w naszym ręku. W Drohiczynie wzięto do niewoli sztab 17-ej dywizji nieprzyjacielskiej, oraz część sztabu i oddziałów 2-ej i 27-ej dywizji. Wszystkie dowództwa z najwyższym uznaniem podkreślają wysoce obywatelskie i patrjotyczne zachowanie się ludności cywilnej świeżo wyzwolonych terenów. **Poszczególne wsie przyprowadzają całe partje jeńców — walcząc skutecznie w razie napotkanego oporu.** Liczba jeńców, wziętych w ciągu dni ostatnich, wzrosła do **18 tysięcy**.

W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18 i 33 dyw. sowieckie, 34 zaś dostała się do niewoli. Dywizja jazdy pułkownika Dreszera, działająca na tyłach bolszewickich, zdobyła w dalszym ciągu 2,000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taborów z materjałem wojennym.

Ogółem przez punkty zborne 5 armji przeszło dotychczas z górą 20 tysięcy jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18-ej i 54-ej dyw. sowieckiej, **8 sztandarów pułkowych, przeszło 2,700 wozów z materjałem wojennem, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarje dywizyjne ze składami map sztabowych i t. p.** Oddziały 15-ej dyw. p. w 5-godzinnej walce pod **Śniadowem** rozbiły 11 dyw. sow., bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie do ataków na bagnety; wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materjału technicznego, tabory i 7 wielbłądów.

W walkach pod Łomżą ponownie okrył się chwałą jeden z kapelanów, ks. Zabłocki, który, dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Wogóle zwycięstwa wojsk naszych przybierają rozmiary, które przechodzą najśmielsze oczekiwania. **Przasnysz, Mława, Ostrołęka, Białystok, Łomża** zostały już wyzwolone. Hordy bolszewickie myślą tylko o jaknaszybszej ucieczce, jednakże błyskawiczna szybkość, z jaką posuwają się nasze oddziały pościgowe, zmusza je do masowego poddawania się.

Według obliczeń zestawionych, na podstawie zgłoszonych meldunków, tydzień ubiegły przyniósł nam w zdobyczy **60 tysięcy jeńców**, nie licząc osaczonych dywizji, które w sile około **40 tysięcy** operowały na północ od Wisły. Razem więc do niewoli dostało się około **100 tys. bolszewików**.

Dział zdobyto około **200**, w tem **22 wielkiego kalibru**, które były przeznaczone do ostrzeliwania Warszawy. Zabrano tysiące karabinów i niezliczone ilości taborów.

Odwrót nieprzyjaciela z pod **Lwowa** rozpoczął się nagle — widocznie pod wpływem wiadomości o pogromie pod Warszawą — i nosi charakter ucieczki. Oddziały nasze pędzą przed sobą wroga, zadając mu ciężkie straty.

Na całym terenie walk w lasach ukrywają się bandy bolszewickie. Ludność je wyłapuje i oddaje do rozporządzenia władz.

— **Rokowania pokojowe** w Mińsku narazie nie przyniosły nic poważniejszego. Będąc zwycięzcami bolszewicy drwili sobie poprostu z naszej delegacji i przeciągali sprawę jaknajdłużej, dopiero obecnie, gdy karta się odwróciła, przystępują do pracy.

Postawione początkowo warunki przez bolszewików są następujące:

1) Rosyjska i Ukraińska Republiki sowieckie uznają niezawisłość Republiki Polskiej.

2) Rosyjska i Ukraińska Republiki nie domagają się kontrybucji.

3) Jako granica Polskiej Republiki ma służyć linja, nakreślona przez lorda Kurzona w nocie z dnia 11-go lipca. Przyznaje się Polsce rejon, położony na wschód od Białegostoku i Chełma.

4) Polska demobilizuje czyli zmniejsza swą armję do liczby 50 tysięcy ludzi. Dla podtrzymania porządku ma zorganizować obywatelską milicję z robotników.

Witek po odejściu patroli wyjął z kieszeni różaniec i, przesuwając jedną ręką paciorki, a drugą ściskając karabin, badał bacznie mroczną dal. Widział, jak wywiadowcy oświetleni reflektorem samolotu, przypadli do ziemi, a gdy ten zgasł, zamienił się cały w słuch i tak oczekiwał zmiany warty. Cudna noc sierpniowa rozpostarła nad ziemią królewski aksamitny płaszcz, haftowany świetlnemi gwiazdami, które od czasu do czasu przebiegały niebo i gasły, spadając gdzieś w dali. Upłynęło pół godziny. Ciszę nocną przerwała pobliska palba karabinowa. Chłopiec z napiętą uwagą wpatrywał się w ciemną przestrzeń, jaka się przed nim rozpościerała. Wkrótce strzały ucichły, słychać było tylko jakby jakiś odległy gwar, ale i ten umilkł i zapanowała dawna cisza. Minęło tak znów kilka minut. Wtem dał się słyszeć tupot nóg. Jakaś ciemna postać podbiegła ku zasiekom, ale, natrafiwszy na druty, zwróciła się w bok, szukając przejścia.

— Szyldwach! szyldwach! — wołał ktoś w ciemną noc.

— Tędy! — krzyknął Witek.

Goniec zadyszany przypadł do przejścia — i teraz rozpoznał w nim Witek jednego z wywiadowców.

— Zasadzka! — wyrzucił z trudem ze spracowanych płuc przybyły. — Na pomoc!

Witek w jednej chwili połapał się w położeniu i strzelił na alarm dwukrotnie raz po raz w powietrze. Wypadło z okopów pogotowie. Komendant odebrał raport od wywiadowcy, zmieniono i wzmocniono warty, a pół kompanji pospieszyło na ratunek. Witek aczkolwiek znużony służbą, niespokojny o los brata przyłączył się do odsieczy i popędzili w ciemną noc. Dopadli jakichś zabudowań. Przed jednym z budynków błyszczało światło. Pochodnie. Jakiś tłum. Krzyk. Biją kogoś!

— Ognia! — ryknął porucznik, prowadzący odsiecz, jak Ares raniony pod Troją.

Półkompanja, która już przedtem, spostrzegłszy zabudowania, rozsypała się w tyraljery, plunęła kulami w tę gromadę. Zakłębiło się. Kilku zwaliło się na ziemię. Wrzask bólu i wściekłości odpowiedział salwie.

— Na bagnety! — padła znów komenda.

— Hurra! Hurra!

Żołnierze wpadli na zaskoczonych tym niespodzianym atakiem bolszewików i wykłuli ich niemal do nogi. Kilku zaledwie zdołało dopaść koni i temu

5) Rząd polski ma przeprowadzić demobilizację powyższą w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.

6) Polska zatrzymuje uzbrojenie i materjały wojenne dla powyższej armji, pozostała zaś reszta mt być w terminie miesięcznym zwrócona Rosji i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być oddana milicji.

7) Polska ma zaprzestać fabrykacji broni i materjałów wojennych oraz zdemobilizować przemysł wojenny.

8) Polska zobowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytorjum pomocy w ludziach, koniach i materjale wojennym dla państw wrogich Rosji i Ukrainie.

9) Działania wojenne zostaną przerwane w 72 godziny po podpisaniu rozejmu. Będzie ustalona strefa neutralna szerokości 50 wiorst.

10) Armja rosyjska i ukraińska pozostają w sile, nie przekraczającej 200 tysięcy ludzi.

11) Polska ma zwrócić majątek, zabrany przez nią na terytorjach, poprzednio zajętych i ma naprawić zburzone przez nią masty.

12) Polska zobowiązuje się obdzielić ziemią rodziny zabitych obywateli polskich, jakoteż rannych i niezdolnych do pracy.

13) Polska udziela Rosji i Ukrainie sowieckiej prawa swobodnego przewozu towarów przez swe terytórja.

14) Kolej żelazna Wołkowysk—Białystok—Grajewo służy do dyspozycji Rosji i Ukrainy sowieckiej.

15) Polska przeprowadzi zupełną amnestję.

Jak widzimy, warunki te są nie do przyjęcia, gdyż pozbawiają nas według noty Kurzona (p. 3) Lwowa i kopalń nafty, pozwalają bolszewikom bez kontroli i bez cła przewozić (p. 13 i 14) przez Polskę z Rosji do Niemiec i odwrotnie, co im się tylko podoba, ograniczają naszą siłę zbrojną (p. 4) powiększając jednocześnie ich siły i zapewniają przez oddanie kolei Wołkowysk—Białystok—Grajewo stałe połączenie Rosji z czyhającemi na zgubę Polski Prusami. Po ostatnich klęskach napewno bolszewicy oprzytomnieją i ze wstydem cofną swoje warunki.

— **W okolicy Willenbergu** w Prusach Wsch. przekroczyło granicę około 10 tysięcy bolszewików. Wśród nich znajduje się komendant 54-ej brygady sowieckiej.

— **„Kurjer Warszawski"** podaje: Oficerowie wzięci do niewoli, wyrażają swą radość, że bolszewików pobiliśmy. Mówią oni: „Bijcie mocno, a rozbijecie ich w puch".

— **Ochotnicy ze sfer duchownych.** W charakterze ochotników żołnierzy po dzień 16 b. m. za zgodą władzy duchownej zgłosiło się do szkolnej kompanji sanitarnej w Krakowie 62 kleryków, nadto do służby pomocniczej sanitarnej zgłosiło się 50 młodzieży zakonnej. Ochotnicy odbywają już ćwiczenia w mundurach.

— **Apel do rzemieślników.** We wszystkich oddziałach wojskowych daje się odczuwać ogromny brak rzemieślników wszelkiego rodzaju, a w szczególności: szewców, krawców, rymarzy, kołodziei, stelmachów, stolarzy, ślusarzy, kowali, cieśli, mechaników, szoferów, tokarzy, kotlarzy, elektromonterów, podkuwaczy koni etc.

Generalny Inspektor Armji Ochotniczej apeluje do wymienionych w celu zapisywania się, jako ochotnicy do oddziałów wojskowych, zapewniając, że zgłaszający się ochotnicy rzemieślnicy traktowani będą jedynie jako ochotnicy i użyci włącznie w swoim fachu.

Zapisy przyjmują powiatowe komendy uzupełnień i oficerowie ewindecyjni.

— **Na Górnym Śląsku** znów krew się leje. Czując słabość organizacji polskich i widząc nieliczną załogę francuską, pruskie bandy urządziły przed kilku dniami powstanie przeciw Francuzom, oraz rzeź i pogrom polskich mieszkańców. Robotnik górnośląski zmuszony znów jest chwycić broń w obronie swej braci i swej ziemi. W Szopienicach i w pasie nadgranicznym oddziały polskie rozbiły zbrojne bandy pruskie i popędziły ich precz. Wojska francuskie są bezsilne. Pożar z każdym dniem rozpala się więcej. Na całym Śląsku wybuchł generalny strajk robotników polskich.

— **Jak dalece bolszewicy** byli pewni zajęcia m. st. Warszawy, świadczy drobny szczegół. Oto w okolice Modlina podjechały już kobiety „komisarki" lub sowieckie „żony dowódców i arystokratów bolszewickich". Wybierały się na 15-go do Warszawy, ażeby „odietsia i pokuszat'."

W armji sowieckiej panuje obecnie wielkie zamieszanie pod wpływem naszej akcji. Ale obok tego istnieją tam silne fermenty. Niedawno władze sowieckie miały wpaść na trop spisku oficerskiego, do którego miało należeć kilka tysięcy oficerów. O agitacji antykomunistycznej świadczy fakt, że w jednej grupie

---

zawdzięczali życie. Zapalono latarki i zaczęto poszukiwać uczestników patroli. Osiem bezwładnych ciał złożono obok siebie na trawie przydrożnej. Trupy z karabinami w garści. Witek przypadł do najdrobniejszego z poległych i zaczął gorączkowo dosłuchiwać się w piersiach iskierki życia. Jakoż musiał się czegoś doszukać, gdyż zerwał się po chwili i wykrztusił zdławionym głosem:

— Żyje...

Kilku żołnierzy podjęło ciało Krzysia, reszta zajęła się innymi i zabrano się czemprędzej do powrotu w okopy.

Czekano ich z niepokojem. Wniesiono osiem ciał do rowów strzeleckich. Siedmiu zabitych złożono osobno. Krzysia zaniesiono do komory oficerskiej. Podniósł na chwilę powieki i, spostrzegłszy brata, wyszeptał cichutko:

— Nic to...

Potem ciemne oczy przysłoniły się jakby mgłą, wargi poruszyły się i obecnych doszły jeszcze urywane słowa:

— Polska... Mamusiu...

Powieki znów opadły. Rozpięto czemprędzej poszarpany mundur, rozerwano pokrwawioną koszulinę i odsłonięto wątłe ciałko. Latarnia oświetliła piersi, zmiażdżone kolbami, granatowe aż od uderzeń piersi, piersi... dziewczęce.

— — — — — — — — — — — — — —

Tak. Krzyś był dziewczyną. Sierota, bez ojca i matki, którzy zginęli w listopadzie 1918 r. w obronie miasta, ruszyła teraz za bratem, aby to, co jej jeszcze pozostało, młode swe życie, złożyć w ofierze Ojczyźnie. I Ojczyzna przyjęła ofiarę dziewczynki-bohatera.

I na pewnym samotnym wiejskim cmentarzyku przybyła jedna mogiłka więcej, a na prostym krzyżu smutnie nad nią rozpościerającym ramiona, bielą się, świeżo wyrznięte bagnetami brata i towarzyszy broni, słowa:

KRZYSIA
szeregowiec I Baonu A. O.
poległa za Ojczyznę śmiercią walecznych
2 sierpnia 1920 r.

KONIEC.

jeńców na 130 żołnierzy u 70 znaleziono tajne pismo „Za boj“, o tendencji anarchistycznej, zwrócone przeciw władzy rad komisarzy ludowych.

Dnia 24 sierpnia Warszawa czciła twórcę planu wojskowego obrony Warszawy. Jest nim szef sztabu marszałka Foch'a, współtwórca klęski Niemiec, **gen. Weygand.** Gen. Weygand'owi przedstawiciele stolicy wręczyli dyplom obywatela honorowego m. Warszawy i album pamiątkowy widoków pamiątkowych pędzla najpierwszych mistrzów naszych.

— Ofiarność włościan. Włościanie wsi Rudniki, gminy Lubola, pow. Tureckiego ofiarowali 10 b. m. 130 cent. siana dla Rzeźni Wojskowej przy Okręgowym Urzędzie Gospodarczym.

Dar ten jest jednym z dowodów, że ludność wiejska coraz lepiej zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i w miarę sił swych i możności spieszy z pomocą Państwu.

— Pomoc drobnym rolnikom. Ministerstwo Rolnictwa ewakuowało wszystkie pługi metalowe ze Wschodniej Galicji, kierując je do zachodniej części Małopolski, gdzie odczuwa się kompletny brak koni, wziętych na potrzeby wojenne. Dla przyjścia tej ludności z pomocą przy obrabianiu pól, urząd gospodarczy opracował i złożył Ministerstwu Rolnictwa projekt utworzenia korpusu rolno-silnikowego, złożonego z wyszkolonych monterów, niezdatnych do służby wojskowej, jako też motorowych werkmajstrów. Korpus taki zajmuje się obróbką pól u włościan, pozbawionych sprzężaju.

— Władze Poznania z początkiem września wysiedlą wszystkich tych, którzy niepotrzebnie tam mieszkają, a mogliby mieszkać snadnie po miastach, miasteczkach i wsiach województwa.

— Adres biura Propagandy. Wydział II. Sztabu D. O. G. Ł. podaje do wiadomości zainteresowanych, że biuro referatu propagandy przeniesione zostało do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 3, parter.

Numer telefonu: 233.

Z ziemi Sieradzkiej.

Z okazji zwycięstwa.

W dniu 24 sierpnia r. b. Sieradz okazał swą radość z powodu odparcia najazdu bolszewickiego na Ojczyznę naszą. O godz. 9-ej rano w kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne; publiczność tłumnie wypełniła kościół. Miasto zostało przybrane flagami.

* * *

Z Małynia, gm. Krokocice.

W niedzielę, dnia 8 sierpnia r. b. w Małyniu po skończonem nabożeństwie odbył się wiec, na którym przemawiał delegat Komitetu Obywatelskiego na powiat Sieradzki, p. Aleksander Popławski. Mówca nawoływał ludność do składania ofiar, wstępowania do Armji Ochotniczej i organizowania Straży Bezpieczeństwa — mówcę przyjęto z entuzjazmem.

Zebrani na wiecu, z inicjatywy prelegenta złożyli na ręce komendanta Straży Ogniowej Zygmunta Chrzanowskiego dla Armji Ochotniczej 1,188 mk. 50 fen. Tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady gminnej gm. Krokocice, na którem również przemawiał p. Popławski. Uchwalono zorganizować Komitet Obywatelski i Straż Bezpieczeństwa; obecni na zebraniu radni wspólnie z zarządem gminnym z inicjatywy radnego Józefa Kopińskiego złożyli na rzecz armji 321 mk.

W następną niedzielę, 15 sierpnia r. b. z inicjatywy ks. kan. Maciaszka i komendanta Straży Ogniowej Zygmunta Chrzanowskiego urządzono powtórną składkę na rzecz armji i zebrano: 1,501 mk. jeden rubel bil. srebr., jeden rubel srebrny (fałszywy) i 75 kop. miedzią. Zaznaczyć należy, że były szeregowiec z Małynia, Stefan Przybylski, pomimo powołania go do armji, złożył na ręce komendanta Straży Ogniowej $4^1/_2$ funta miedzi i innych kruszców—inni zaś złożyli karabin, pikę i kilkadziesiąt naboi i pustych gilz.

Wogóle dało się zauważyć wielu chętnych i ofiarnych parafjan, lecz byli i tacy, co składali po 10 fenigów. Wstępowanie do Straży Bezpieczeństwa idzie opieszale, gdyż ludzie ciemni rozsiewają pogłoski, że tych, którzy wstąpią, zabiorą zaraz na front.

Czas wielki, aby społeczeństwo gorliwie przystąpiło do pracy, nie zważając na czcze podszepty ciemnych elementów. Zygmunt Chrzanowski.

* * *

Z Wojkowa, gm. Gruszczyce.

Jako uzupełnienie ogłoszonej w poprzednim numerze korespondencji podaję: Na odpuście we wsi Wojkowie po wiecu, z pośród ofiarodawców na żołnierza i Skarb Narodowy zasługują na wyróżnienie: Bogumiła Balcerzakowa, która ofiarowała 3 zł. przedmioty (w tem obrączka), 4 mosiężne (w tem samowar), 12 przedmiotów z miedzi — razem 22 f. oraz srebrny medaljon; Helena Potocka — broszkę, 2 kolczyki, obrączkę, srebrną bransoletkę, łańcuszek srebrny i medaljonik; Józefa Borowska — złoty pierścionek, 16 mk. srebrem, 1 rb. 35 kop. bilonem i 158 rb. srebrem.

Wogóle zaznaczyć należy, iż ofiarność naszego społeczeństwa jest wielka, zwłaszcza w sferach średniozamożnych, — a nieraz zdarza się, iż ludzie b. biedni składają nad podziw wiele, zawstydzając tym sposobem „nowoczesnych miljonerów“, wyrosłych podczas wojny, jak grzyby po deszczu. Lecz ci obywatele mają kiesę zamkniętą w chwilach, gdy społeczeństwo ofiary od nich oczekuje, a właściwie żądać ma prawo.

Życzyć wypada, aby ci panowie pamiętali, iż społeczeństwo może się od nich zupełnie usunąć, a nawet i zażądać ścisłego rachunku ze źródła, skąd powstały „ich“ bogactwa. W. S.

* * *

Przepisy o czasie pracy w handlu.

Wydział Powiatowy w Sieradzu na podstawie Ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku oraz w myśl odezwy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uchwalił następujące przepisy o czasie pracy w handlu:

Sklepy wszystkich gałęzi handlu, nie wyłączając straganów, oraz zakłady kąpielowe, fryzjerskie i fotograficzne w pow. Sieradzkim mogą być otwarte, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 8-ej rano do godziny 1-ej po poł. i od 3-ej godz. po poł. do 6-ej wieczorem, a w soboty od godz. 8-ej rano do 2-ej po poł. bez przerwy.

Dozwolona jest stała normalna praca w soboty przez 8 godzin tylko w tym wypadku, jeżeli pracownicy otrzymają w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni poza ustawowym urlopem.

Jadłodajnie mogą być otwarte od godz. 8-ej rano do 11-ej wiecz. w dnie powszednie, w święta zaś od godz. 8-ej do 11-ej rano i od godz. 1-ej po poł. do 11-ej wieczorem.

W niedziele i święta mogą być otwarte od godziny 7-ej do 10-ej rano sklepy z wyłączną sprzedażą gazet i pism.

W czasie od 1 kwietnia do 30 września przez cały dzień w tych samych godzinach co jadłodajnie mogą być otwarte sklepy, kioski i budki ze sprzedażą wody sodowej, wód mineralnych oraz napoi

chłodzących i słodyczy do spożycia na miejscu. Pozatem mogą być otwarte w dni świąteczne do godz. 10-ej rano kwiaciarnie i mleczarnie, t. j. sklepy z wyłączną sprzedażą kwiatów lub mleka i produktów mlecznych.

* * *

Z WIELUNIA.

Po wydaniu odezwy Naczelnika państwa zawrzało w naszym Wieluniu i powiecie.

Zostało zawiązane biuro werbunkowe przez Związek robotników rolnych i P. S. L. Biuro to wysłało przeszło 180 ochotników do Warszawy do 201 pułku piechoty. Wyruszył także oddział strażaków do pułku Florjańskiego.

Chłopi także idą z poboru chętnie do wojska, nawet z kilku gmin poszli na ochotnika. Wogóle duch się bardzo budzi w całym powiecie. Także założono szpitał na 50 łóżek dla rannych żołnierzy. Szpital mieści się w byłym zamku.

Praca wydałaby większe owoce, gdyby się dało usunąć wszelkie ambicje partyjne i wszystkich zjednoczyć w jednym Komitecie Obywatelskim.

* * *

Z POWIATU ŁASKIEGO.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa na powiat Łaski zawiadamia o ofiarności mieszkańców gmin Dzbanków i Woli-Wężykowej w tymże powiecię. Gmina Dzbanków złożyła dla wojska na ręce oficera poborowego w Łasku 14 koszul, 2 ręczniki, 19 wiązanek lnu, 3 kawałki płótna i 1 bagnet. Gmina zaś Wola-Wężykowa, która niedawno nie poskąpiła ofiar na Górny Śląsk, złożyła teraz na ręce tegoż oficera, co następuje: 128 koszul, troje gaci 4 prześcieradła, 7 ręczników, 25 kawałków płótna 16 kawałków płótna na rany, 100 papierosów, 5 karabinów, 5 luf karabinowych, 13 bagnetów, 9 kul armatnich pustych, 2 kociołki, 2 rewolwery, 487 nabojów karabinowych, 390 metalowych rurek do nabojów, 8 funtów mosiądzu, 1 żelazko do prasowania, 5 zamków karabinowych, 17 szrub do szrapneli, 1 funt prochu, 1 manierkę, a w pieniądzach: 7,909 marek 53 fenigi, $1\frac{1}{2}$ rubla srebrem, 1 rub. 95 kop. drobnicą srebrną, 2 rub. 70 kop. miedzią i 6 rub. papierkami. Dnia 7 sierpnia oficer poborowy osobiście składał gminiakom Woli-Wężykowej podziękowanie za wniesione ofiary. Przy tej sposobności gminiacy uchwalili godną naśladowania ofiarę: po 10 funtów żyta dla wojska od każdego morga i zażądali od rządu, aby zarządził przymusowy pobór mężczyzn do wojska bez żadnych ulg.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na Polski Czerwony Krzyż:

Juljan Opala zebrane na odpuście w Klonowie w dn. 6 b. m. 160 mk. i pół rub. srebr.

Na rannnych żołnierzy: członek Tow. „Unitas", ks. Degen 500 mk.

Na żołnierza polskiego:

Halinka Przyborowska i Marcia Raźniewska zebrane na loterji fantowej w Złoczewie dn. 14 b. m. 350 mk. — Marcjanna Bomba, Józefa Starczewska i Marjanna Walisiak z Karsznic, gm. Zd.-Wola 50 mk.

Ofiary.

Na listę „Tydzień obrony Kresów Zachodnich" złożyli w markach w Inspekcji Szkolnej p.p.: M. Janczewski 10 mk., C. Bagieński 50, T. Klinkawski 10, A. Idzikowski 10, Tessarzówna 5, Madejowa 10, M. Kołodziejski 5, H. Machowiczowa 5, R. Weinert 5, W. Kunze 10, H. Grażyńska 5, A. Grzegorczykówna 5, B. Weiss 5, J. Lepucka 5, J. Olczyk 5, P. Durniat 5, O. Izdebska 5, Tworzydłówna 5, S. Kotlińska 5, Schöfferowa 5, Bulówna 5, R. Scisło 20, K. Serafinowiczówna 5, St. Bortnowska 10, H. Brokmanówna 5, W. Baszkin 5, S. Neumanowa 5, M. Ciołkowska 5, W. Piechocki 10, St. i Hl. Turkowscy 20, Ed. i J. Raduccy 30, J. Bednarski 20, K. Przybylski 20, J. i St. Skrypczukowie 20, St. Wieczorkówna 10, W. Wojtalska 20, T. Celnikówna 5, J. Misiakówna 20, J. Słowikowska 10, M. Kramarska 20, J. Nawrocka 20, T. Mastej 50, Weberówna 10, E. Rahn 15, F. Sroczyński 25, A. Krasuska 20, M. Kołodziejska 20. (d. c. n.)

W gminie Wojsławice we wtorek, dnia 25-go sierpnia zginął **wyżeł ceter,** maści żółtej z długim włosem. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie wyżła do majątku Męcka-Wola (p. Sieradz) za zwrotem kosztów żywienia i nagrodą.

ZYGMUNT SIEMIĄTKOWSKI.

Zginęła chustka od okrycia letnia w czerwoną i białą kratkę. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie do ks. dziekana w Sieradzu.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i paszp. rosyjski na imię Tomasza Nowaka, lat 44 z Zapola, gm. Brzeźnio.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Chaima Goldmana, lat 34 ze Zd.-Woli

Zgubiono paszport niemiecki na imię Marji Żurawińskiej, lat 22 ze Zd.-Woli.

Wszystko dla frontu!

Nie skąpmy niczego dla żołnierza!

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.